

Oświetleniowy Cyrk Barnuma /artykuł dość przewrotny/

Streszczenie. Mówiąc o „dobrym oświetleniu” zwykle podchodzimy do zagadnienia technicznie. Tymczasem „dobre oświetlenie” to takie, które zapewnia komfort użytkownika i odpowiada potrzebom użytkownika. Na subiektywną ocenę oświetlenia składa się wiele czynników natury psychologicznej. Autorzy na przykładzie bajki, której akcja toczy się w odległych czasach, analizują oświetleniowe oczekiwania różnych ludzi (w oparciu o teorię Enneagramu typów osobowości) i dochodzą do interesujących wniosków.

Abstract. When we talk about „good lighting” we usually approach the issue from the technical perspective. Yet, “good lighting” needs to be defined as the lighting that allows the user to feel comfortable and meets the user’s needs. Many factors of psychological nature constitute a subjective assessment of lighting. The authors, using example of a fairy tale, the action of which is set in distant times, analyze lighting expectations of different people (basing on the Enneagram theory of personality types) and come to some interesting conclusions.
(*Lighting Barnum Circus /article fairly debatable/*).

Słowa kluczowe: oświetlenie, osobowość, energooszczędność, Enneagram
Keywords: lighting, personality, energy efficiency, Enneagram

Nie wszyscy użytkownicy...

Dobre oświetlenie, to nie takie, które tylko spełnia wymagania normy, a takie, przy którym człowiek czuje się komfortowo. Kiedy człowiek czuje się komfortowo? Psychologia podaje prostą odpowiedź: wtedy, kiedy realizuje swoje potrzeby. Potrzeby, to „konstrukty, które reprezentują pewną siłę w regionie mózgu, siłę która organizuje percepcję, apercpcję, myślenie, dążenia i działanie” [1.], w taki sposób, aby przekształcić istniejącą niezadowolającą sytuację w kierunku jej poprawienia, polepszenia, zmiany na korzystniejszą. Siłę napędową naszych działań stanowią właśnie potrzeby. Tak długo jak są one niezaspokojone, podtrzymują motywację. Potrzebom towarzyszą dynamicznie zmieniające się emocje, które determinują proces dążenia do celu, nadają działaniom kierunek i podtrzymują energię potrzebną do reagowania. Umysł poszukuje zaspokojenia potrzeby, tak długo i tym intensywniej im bardziej wydaje się ona dominująca i podstawowa. Po zaspokojeniu potrzeby, motywacja przestaje działać i zmienia obiekt. Zaspokajanie potrzeb zależy od warunków fizycznych, dyspozycji psychicznych oraz okoliczności społecznych, w których jednostka funkcjonuje. Im są one korzystniejsze, tym łatwiej i szybciej człowiek może realizować swoje potrzeby.

Nie wszyscy użytkownicy oświetlenia są zegarmistrzami, którzy akurat umieszczają mikroskopijną śrubkę w mechanizmie. Oczywiście, w zanikających przypadkach, kiedy ktoś czyta książkę, czy pisze list, może przydać się wiedza najstarszych oświetleniowców. Na codzień, światło bywa jednym z czynników, służących do zaspokajania najrozmaitszych potrzeb. Tę rolę światła w życiu codziennym ilustruje umieszczona w załączniku bajka o Cyrku Barnuma. Cyrk Barnuma to w psychologii obiekt (sytuacja), w której każdy znajdzie coś dla siebie. Autorzy proponują Czytelnikom zabawę, polegającą na zidentyfikowaniu oświetleniowych potrzeb bohaterów „Cyrku Barnuma” oraz potencjalnych sposobów zaspokojenia tych potrzeb.

Światło stanowi medium przenoszące informację i samo również stanowi komunikat. Słuchając radia dostrajamy się do fali nośnej, podobnie, jak dostosowujemy się do krzywej V_A w oświetleniu. Celem słuchacza, jest odbiór komunikatu, a dostrojenie stanowi zaledwie środek

do osiągnięcia tego celu. Na ogół słuchaczowi nie jest obojętnym, czy słucha Radia Maryja, czy Radia Zet. Komunikaty oświetleniowe również mogą mieć różny charakter i przeznaczenie (rozsądek, emocje, gospodarka hormonalna...) a oświetlenie służyć może przeróżnym celom. Żartując – praca złodzieja wymaga szczególnego oświetlenia, takiego, które zapewni mu złodziejską skuteczność i odpowiedni komfort pracy. Romantyczna kolacja we dwoje, w zegarmistrzowskich warunkach oświetleniowych, byłaby trwonieniem czasu i pieniędzy. Działanie na emocje – a około 90 procent ludzkich decyzji ma emocjonalny charakter - wymaga zakłócenia pracy pamięci operacyjnej, a więc skuteczność niektórych reklam, wymaga takiego oświetlenia, o którym oświetleniowcy mają jak najgorsze zdanie.

Intuicję rozumie się w psychologii jako niejasne przeczucie, impuls z nieświadomej części umysłu. Część obróbki informacji z podświadomości odbywa się poza sferą racjonalnego myślenia. Na przykład idziemy lasem i nagle pojawia się człowiek z nożem. Może to być morderca albo grzybiarz. Musimy niezwłocznie zdecydować o przebiegu dalszych zdarzeń. Podświadomość dokonuje błyskawicznej analizy najdrobniejszych szczegółów ubioru, zachowania, wyrazu twarzy, szerokości rozwarcia żnic, ukrwienia skóry, napięcia mięśni, postawy ciała, ułożenia rąk. Wynik analizy zostanie podany jako pozaracjonalny impuls do ucieczki lub uczucie odprężenia [3.]. Jakiego oświetlenia potrzeba, aby zapewnić intuicji odpowiednie warunki pracy? Nie znamy odpowiedzi na to pytanie, ale w nauce stawianie pytań jest podobno ważniejsze od umiejętności udzielania odpowiedzi...

Ewidentne, niestety...

Oświetlenie jest najbardziej ewidentnym sposobem użytkowania energii i dlatego na nim właśnie koncentruje się uwaga Decydentów. Oświetlenie placu w mieście, drogi rowerowej, pomnika, ewidentnie dowodzi aktywności Władz. Działania oszczędnościowe koncentrują się zwykle na tym, co widoczne. Hasło „Wyłącz zbędną żarówkę” znane jest każdemu. Hasło: „Wyłącz zbędny grzejnik” nie jest znane nikomu, choć zużycie energii jest tu nieporównywalnie większe. Dodatkowo oszczędność energii, będąca nakazem chwili dla tych, którzy za nią płacą, jest dla tych, którzy ją produkują, działaniem

niepożądanym! Z zaskoczeniem dowiedzieliśmy się, że, średnie, miesięczne zużycie prądu abonenta wynosi 162 kWh, ale klient z licznikiem przedplanowym zużywa 16 kWh miesięcznie [2.] Energetyka sama musi zapłacić za taki licznik (pięciokrotnie drożej od tradycyjnego), nie może naliczać opłat abonamentowych i opłat za odczyt a do tego ma niższe przychody. Jakże różne potrzeby są w tym przypadku realizowane!

I to byłoby tyle.

Spójrzmy teraz na załączoną bajkę i analizę potrzeb jej bohaterów. Najrozmaitsze potrzeby człowieka są zaspokajane przez oświetlenie, a potrzeby wynikają z typu osobowości. To, co jest dobre dla jednych, może być szkodliwe dla innych. Osoby odpowiedzialne za oświetlenie powinny przykładać doń wagę zarówno fachową, jak i estetyczną, widzieć potrzeby oświetleniowe w aspekcie fizycznym, ale również psychologicznym, wreszcie – powinny zachęcać swoimi propozycjami do postrzegania oświetlenia jako sztuki, dzięki której użytkownicy zrealizują potrzeby wyższe. Dawno wyszliśmy z jaskiń i zamków, i choć pochodnie wówczas się sprawdzały, to dziś nie warto zamieniać na nie tych rozwiązań technologicznych i artystycznych, które mamy do dyspozycji. Podkreślamy to zdanie, bo w nim zawiera się kwintesencja tego, co należy zmienić w procedurach rozstrzygania przetargów publicznych, w których obecnie jedyne kryterium stanowi cena. Chociaż nasze potrzeby są podobne do potrzeb pra-pra-pradziadów, to mamy do dyspozycji znacznie atrakcyjniejsze formy i sposoby ich zaspokajania, a kryteria dobrego oświetlenia muszą opierać się na wieloaspektowej ocenie i skalach uwzględniających liczne miary.

ZAŁĄCZNIK

Cyrk Barnuma.

Dawno, dawno temu, za górami, za lasami, w odległym i co ważne, niezbyt dzikim kraju, Jego Magnificencja przekonał Ważnych Mecenasów do potrzeby rozbudowy Uniwersytetu. Książę Pan, osobiście kiwnął głową, sygnalizując akceptujące zadowolenie i nakazał sprowadzić z Norymbergi Najlepszego Architekta. Niech Uczelnia dowodzi wyżyn cywilizacyjnych, a przede wszystkim, otwartości umysłu Najjaśniejszej Rodziny Książęcej!!! Z Italii niech przybędzie sławny artysta Michelangelo (z TEJ właśnie rodziny!). Niech namaluje wspaniały portret Księcia Fundatora, siedzącego przed fasadą Uniwersytetu, w płaszczu z gronostajów, otoczonego wiankiem uśmiechniętych Mecenasów, z psem u stóp i książeczką do nabożeństwa w dłoniach.

Najlepszy Architekt, który miał w dorobku wielkie światowe realizacje i kochał swoją pracę, ochoczo podjął wyzwanie. W twórczym uniesieniu, z głową w chmurach, tworzył przez dwa lata Dzieło Doskonałe. Projekt uznano za nieprzeciętny, kreację za niespotykaną a całość za dowód geniuszu Mistrza. Zrozumiałym jest, że do dopieszczenia mniej istotnych szczegółów Architekt zaprosił rzemieślników. Doceniał niezwykłą rolę światła w architekturze, przeto przywołał również fachowców od światła, którym miejscowy obyczaj nakazywał, aby doradzali za darmo. Entuzjaści swojej sztuki, dumni z powierzzonego zadania, przeforsowali najnowsze lampy oliwne firmy Tumzobel, wykluczili tradycyjne, kopcące pochodnie a dodatkowo wykreowali systemy zwierciadeł, rozjaśniających wnętrza światłem słońca.

Wieść o prestiżowej budowlu rozeszła się po świecie. Nieprzyjaźnie nastawiony konkurencyjny zespół, którego Najlepszy Architekt nie zaprosił do pomocy, a który został przez kogoś zapytany o cenę, tak dla porównania, powiadomił natychmiast producentów lamp oliwnych i zwierciadeł, że oto polecił te produkty Architektowi i oczekuje należytej gratyfikacji. Nie było to prawdą, ale kto by się przejmował drobiazgami! Decydowała kolejność zgłoszeń i tematy zostały, jak to wtedy określano, „zastrzeżone u producenta”.

Zgodnie z obowiązującymi w niezbyt dzikim kraju procedurami, ogłoszono konkurs na realizację Wielkiego Projektu. Zawszą zjechali Najznakomitsi Wykonawcy. Wszyscy oczywiście posiadali niezbędną wiedzę i doświadczenie, ale wygrał – tu niespodzianka – wygrał ten, który obiecał zrealizować Wielki Projekt poniżej kosztów. Szeptano, że korzystał z porad jasnowidza, bowiem proponowana cena była tylko nieznacznie niższa od kolejnych propozycji. Dodatkowo tak się złożyło, że Książę miał akurat w tym roku urodziny, zrozumiałym więc było, że sprawił mu radość prezent - nowa karetka, którą budowniczy sprowadził specjalnie z Germanii. We włosach Księżnej Pani pojawiło się natomiast tęczowe świecidełko, wzbudzające oczywisty i nieklamany zachwyt, ale skąd się tam wzięło – tego nikt nie wiedział.

Królewski błazen, jak to błazen, naigrywał się z tego, że mieszkaniac ziemianki, razem z kulawą żoną, zdoła wybudować okazały Uniwersytet, ale Księżna Pani zagroziła błaznowi wyrwaniem, a Znakomity Polityk pozwał sk...syna do sądu. Ze zdaniem Polityka wszyscy się liczyli, bo przecież to on reprezentował kraj w Centrum Najwyższej Mądrości, a tam opracowywano Procedury.

Serca wypełniała radość! Rektor klaskał w dłonie, jak dziecko, bo oto pokaże Senatowi, że i on coś pożytecznego robi dla nauki, Mecenas, radowali się, z szansy uniknięcia nowych podatków. Książęce oczy wyobraźni widziały przysły banknot studukatowy z wizerunkiem tego, który zostawił kraj murowany. Do tego na obrazie Michelangela Książę nie miał ani zeza, ani zmarszczek ani nawet pypcia na nosie! Książę wyglądał sto razy piękniej, niż w rzeczywistości! Pojawiła się sędzia na przedłożeniu książęcego gatunku z taką jedną Księżniczką z zamorskiego Kraju, pod warunkiem oczywiście, że Księżna Pani się o tym nie dowie.

Budowniczy czuł się dysponentem fortuny i delectował smakiem władzy. Przy Księżciu narzekał, że stać go tylko na powóz bez dachu, że jada spleśniałe sery i pija stare wina, że ledwie stać go było, aby ogłosić konkurs na najpiękniejszą dziewczkę Niedzikiego Kraju... Zwycięzczyni miała dostąpić szczytu wspólnej z Budowniczym wycieczki do Krainy Kangurów, ale nie teraz, tylko wtedy, kiedy noc będzie dłuższa od dnia!

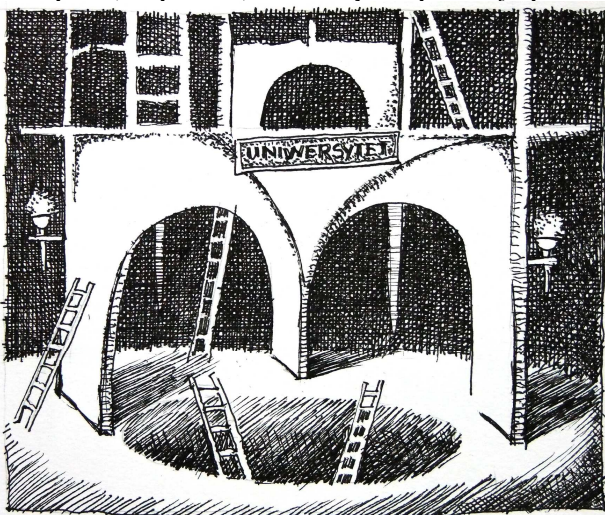
Na wprost Rektoratu uruchomiono biuro. Za marmurowym biurkiem zasiadła żona Budowniczego, od dziś zwana Małżonką. W pocie czoła przyjmowała delegacje, które licznie przybywały z gratulacjami i przynosiły drobne, a często nawet mniej drobne prezenty. Mimochodem wspominano o chęci pomocy w przedsięwzięciu... I tak samoistnie rozwiązywał się problem - kto wybuduje nowy Uniwersytet.

Budowniczy wezwał Architekta i nie zapraszając, aby usiadł, przemówił do niego sprawdzonymi zwrotami „wicie, ...rozumiecie” oraz „nie wystarczy...”. Architekt okazał się

wybuchowy, ale stan irytacji minął i wtedy pomyślał rozsądnie. Tajemnicą Budowniczego pozostanie, jakie argumenty skłoniły Architekta do zgody i współpracy.

Prace ruszyły pełną parą. Budowniczy, który naprawdę znał się doskonale tylko na układaniu bloczków z gliny, decydował o wszystkim. Droższe materiały zastępowano tańszymi, do prostych prac zatrudniono dziadów łąziebnych, lampy oliwne zastąpiono tanimi patykami maczanymi w oleju a zwierciadła technicznie równoważną teksturą. Prace dobiegały połowy, a w kasie pojawiło się dno. Co robić? Jedna wizyta w Pałacu.. Księżę objął Budowniczego ramieniem i zwracając się do niego per „Mordo ty moja...”, obiecał nałożyć dodatkowy podatek. Teraz Mecenasi zamarli z przerażenia! Na szczęście Księżę pozwolił się przekonać, że tak wspaniały i mądry człowiek zasługuje na nowe szaty od Furmaniego, a w owych szatach spłynęła na niego łaska nieskończonej mądrości. Łaska nakazała mu zdecydować, że nie wszyscy mecenasi dostąpią zaszczytu fundowania Uniwersytetu.

Mądry Księżę kocha swój lud i uczyni ten zaszczyt właśnie ludowi!!! Jeden tylko warunek – fasada ma być tak okazała, jak Majestat, bo jeśli nie, to zaszczyt obejmie więcej osób!



Mecenasi sami dopilnowali, aby fasada była nienaganna!

Czy wszyscy byli zadowoleni? Czy nikt nie stracił? - Może stracili studenci, którzy zamiast obiecwanego Uniwersytetu otrzymali glinianą budę, oświetlaną patykami?

NIE! Studenci byli zadowoleni! Student jest młody i może czytać nawet przy świetle księżyca! Uniwersytecki pleban rozróżniał przecież litery nawet przy blasku własnej niewinności!!! Wprowadzono oceny za niewinność, wystawiane na podstawie zaświadczenia od księdza spowiednika. Skutkowało, ale nadal światła było zbyt mało. Polityk powołał komisję do wyjaśnienia sprawy ciemności i zasiadł na jej czele. Przesłuchano kilkadziesiąt osób, kłótniom i płaczom nie było końca. Powstały cztery wykluczające się protokoły. Wykryto w projekcie nawet pionowe korytarze!!! Nie czekając na wynik prac Komisji, Księżę zalecił, aby niezawisły Trybunał skazał fachowca od oświetlenia na tortury. Wyrok zapadł zaocznie, bo fachowiec, czując gęstniejącą atmosferę, wyjechał za morze i tam świnia rozpowiadała, że pochodzi z dzikiego



kraju. Wkrótce został profesorem i przestał o tym gadać i dobrze, bo zły to ptak, co własne gniazdo kala!!!

Nieustanne remonty dawały studentom wiele czasu na picie wina i szczypanie dziewczek. Dziewki szczypani niestety tylko poza murami Alma Mater, bowiem kobiety w owych czasach nie dostępowały zaszczytu studiowania..

A teraz... teraz... wiele się zmieniło, bo kobiety już mogą studiować!

Analiza bajki o Cyrku Barnuma.

Tezę artykułu można sformułować inaczej: dobre oświetlenie to takie, przy którym człowiek osiąga stan dobrostanu bio-psycho-społecznego, a więc może realizować swoje potrzeby fizyczne, psychiczne i społeczne w sposób określony z jednej strony przez ich hierarchię i dynamikę, z drugiej – przez własne właściwości bio-psycho-społeczne. Właściwości człowieka i konstelacja jego potrzeb wpisane są w typ osobowości jaki prezentuje.

Zastanówmy się jakie potrzeby zaspokajają kluczowe postaci z bajki, jakie są ich oczekiwania, jak zaspokajają swoje potrzeby, jaki związek ma to z oświetleniem, a jaki z typem osobowości, który reprezentują.

Koncepcji i typologii osobowości jest wiele i nie sposób przywołać je w tak krótkiej bajce. Na potrzeby rozważań nad związkiem osobowości z potrzebami oświetleniowymi wybraliśmy teorię Enneagramu typów osobowości. Według tego podejścia ludzi można opisywać w dziewięciu typach osobowości [4.].

Jednym z nich jest Epikurejczyk – Piotruś Pan, powierzchowny, smakujący życia, mający trudności z podejmowaniem zobowiązań i odpowiedzialności. Jest to znamieny dla naszych czasów typ osobowości zwanej inaczej osobowością narcystyczną. W naszej bajce jest to Księżę, który dość ochoczo podejmuje pomysł budowy nowego gmachu uniwersyteckiego, dbając o to, by słał o jego imię i urodę. Nasz księżę zadbał, by zaprojektował go Najlepszy Architekt. Podkreślił znaczenie fasady, która miała być najpiękniejsza. Oczywiście wyobraźni widział już swój wizerunek na banknocie. Ujawnił też ochotę zaprzyjaźnienia się z Królową z zamorskiego kraju. W tych oczekiwaniach i zabiegach uwidaczniają się kluczowe dla Epikurejczyka potrzeby – bycia podziwianym, uwielbianym, potrzeba bycia wyjątkowym, potrzeba seksu i potwierdzenia swojej męskości, potrzeba rozładowania napięcia i pazerności na pochlebstwa. Wszystkie te potrzeby według Masłowa – zasłużonego badacza potrzeb ludzkich – zamykają się w potrzebach podstawowych: fizjologicznych i bezpieczeństwa. Na jakim oświetleniu mogło mu zależeć? Na takim, które ukazałoby go jako urodziwego monarchę, o władczych rysach i doskonałego pod każdym względem, godnego chwały i podziwu. Jego oczekiwania sprowadzają się zatem do tego, by światło „oszukiwało”, pokazywało to, czego jest niewiele lub czego nie ma wcale, miałyby stworzyć pozory i złudzenia, ukryć defekty, miałyby oświetlać jego postać i stworzyć dużo cienia, w którym ukryliby się wszyscy „niedoskonali” i „małuczcy”. Jakość tego oświetlenia nie ma tu żadnego znaczenia.

Drugą kluczową postacią naszej bajki jest Najlepszy Architekt. Jest on reprezentantem typu osobowości, który nazwano w przytaczanej typologii jako Tragiczny

Romantyk. Ochoczo podejmuje się zadania, pociąga go to, co niedostępne. Pracuje nad Doskonałym Projektem, by osiągnąć ideał. Jest twórczy, wrażliwy, artystyczny. Walory estetyczne jego dzieła mają wypełnić kategorię piękna i harmonii. Jest twórczy, a w swojej dziedzinie wspina się coraz wyżej, choć czasami uświadamia sobie, że goni za niedoścignionym. Przygniata go codzienność i nie potrafi stawić jej czoła, ulega Budowniczemu, by ukryć się w kolejnej gonitwie do ideału, zostawiając swoje Dziecko w rękach „bandyty”. Potrzeby jakimi kieruje się w swoich wyborach i działaniach, to potrzeby osiągnięć, przekraczania granic, transgresji, estetyczne, poznawcze i potrzeby wykonywania rzeczy, które się ceni, które pozwalają na rozwój i mierzenie się z własnymi granicami. To potrzeby wyższe – w języku Masłowa - potrzeby samorealizacji. Pragnienie zmierzenia się ze standardem doskonałości i uwielbienie piękna są tymi potrzebami, dzięki którym możliwy jest rozwój cywilizacyjny, kulturowy i duchowy. Jakie oświetlenie jest „dobre” z punktu widzenia Architekta? Takie, które podkreśli doskonałość budowli, jako dzieła, uwydatni jej walory estetyczne, podkreśli kształty, nowatorskie podejście do sztuki i sztuki, w której Architekt jest mistrzem, a nie tylko rzemieślnikiem.

Kolejny typ osobowości to typ rywalizacyjny. W teorii Enneagramu, Wykonawca, opętany wizją siebie jako zwycięzcy, mistrz pozorów, kameleon, który najczęściej sprawia wrażenie bardziej wydajnego i kompetentnego niż jest w rzeczywistości, zapatrzony w postać człowieka sukcesu, skupiony na robieniu dobrego wrażenia. Prezentuje w zależności od sytuacji i swych celów taki obraz siebie, który nastawiony jest na zdobycie aprobaty. Ta publiczna osobowość manifestuje najczęściej ponadprzeciętne cechy. Atrakcyjne środowisko zawodowe tego typu osobowości to te zawody, w których wymaga się przedkładania idei i zasad na dające się wcielić w życie wydajne i dochodowe systemy. Ciągła gonitwa, nadmierne ambicje, niechęć do samooceny, zwykle bardzo zawyżona samoocena, przedkładanie wydajności nad jakość pracy predysponuje go do zawałów i choroby wieńcowej. Preferowaną aktywnością tego typu jest praca i silnie się z nią identyfikuje. Odpowiednikiem tego rodzaju osobowości są w kategoriach diagnostycznych osoby ze wzorem osobowości typu A. Typ ten mierzy swą wartość liczbą zer w rocznych dochodach, a ludzi ceni za to, co robią i mają, a nie za to, kim są. Funkcjonując w ten sposób dąży do realizacji potrzeb bezpieczeństwa – wolności od lęku i chaosu, potrzeby pewności i kontroli, potrzeby autonomii i pokazania się (ekshibicjonistycznej) oraz potrzeby aprobaty. Wszystkie te potrzeby w hierarchii Masłowa to podstawowe potrzeby psychologiczne. Kto jest reprezentantem tego typu osobowości w naszej bajce? Tak, to Budowniczy. Obiecał zbudować najtaniej, zaskarbił sobie aprobatę Księcia, wręczając mu prezent, stłamsił zapach Architekta, zakupił powóz, uruchomił żonie biuro, zyskał aprobatę Przyjaciół, na niczym się nie znał, ale decydował o wszystkim, wizerunek rzetelności i fachowości stworzył z łatwością (kameleon). Zdobyte pieniądze wystarczyły mu na tymczasowe zaspokojenie potrzeby bezpieczeństwa. Inne – nie miały znaczenia. Na jakim oświetleniu mu zależało? Odpowiedź na to pytanie zostawiamy wyobraźni Czytelnika...

Książę i Budowniczy kierują się potrzebami niższymi, podstawowymi, Architekt - wysokimi, potrzebami z kręgu samorealizacji. Kto zatem w naszej bajce reprezentuje środek? Co z potrzebami przynależności, miłości, prestiżu i uznania społecznego?

Typ osobowości Mediatora to typ, dla którego potrzeby innych osób są ważniejsze niż jego samego. Bardzo trafnie i sprawnie jest on w stanie określić potrzeby innych osób. Zależy mu na życzliwych stosunkach z innymi ludźmi, lubi dbać o innych i zapewniać im komfort. Potrzeby, które chce realizować, to potrzeby środka – potrzeby przynależności, miłości i komfortu, potrzeby prestiżu i uznania społecznego. Wymagania oświetleniowe osobowości tego typu prawdopodobnie nie byłyby wygórowane, a jedynym kryterium dobrego oświetlenia byłoby to, czy spełnia ono potrzeby innych osób. Gdyby mediator zaprosił przyjaciół do siebie do domu, to bardzo zależałoby mu na tym, by oświetlenie sprzyjało klimatowi życzliwości, współpracy, dobrego samopoczucia i spokojnego pogodnego nastroju.

Typ Obserwatora (reprezentują go technicy - oświetleniowcy), to ci ludzie, dla których ważne są: ochrona prywatności, dystans emocjonalny, ascetyzm. Typ ten charakteryzuje się silną potrzebą bezpieczeństwa, przede wszystkim porządku, pracy i stałości. Wśród Obserwatorów największe sukcesy odnoszą rzemieślnicy, fachowcy zaangażowani w swoją pracę, wykonujący ją z dużą dokładnością i pieczołowitością, przykładający wagę do detali i szczegółów, zamknięci w laboratoriach wyższych uczelni lub własnych pracowniach. Dla nich dobre oświetlenie to takie, które odwróci uwagę od nich samych, za to da możliwość wygodnego obserwowania innych. Oświetlenie stałe, nie przynoszące niespodzianek, bo najgorsze, co się może przydarzyć temu typowi to zaskoczenie. Obserwatorzy to ludzie bardzo oszczędni, więc również w ich przypadku cena będzie odgrywać rolę decydującą. Są to ludzie praktyczni, przedkładający praktyczność i użyteczność przedmiotów nad przyjemność, jaką ewentualnie może przynieść ich posiadanie i korzystanie z nich.

Typ osobowości Szefa (reprezentuje go Polityk) to z kolei osoba o surowej powierzchowności, nieustannie kontrolująca innych, zawsze gotowa do walki, często żądna zemsty. Największa jej potrzeba to potrzeba kontroli, dominacji, agresji, a potrzebą najbardziej podstawową leżącą u podstaw innych pragnień jest potrzeba bezpieczeństwa. Osoby te są bardzo podejrzliwe i ciągle sprawdzają praworządność innych ludzi poszukując w nich winy. Nastawione są na przetrwanie dzięki walce. Podstawową formą obrony jest otwarty atak. Stan wiecznej gotowości, irytacji, złości i urazy podtrzymuje w nich wysoka energia, a w momentach braku wyzwań doświadczają nudy. Czego oczekują od oświetlenia? Zaledwie tego, że będzie ono zogniskowane prosto w twarz „podejrzanego” i na tyle ostre, by wskazać „winnego”.

LITERATURA:

- [1.] Hall, C.S., Lindzey, G. (2001). Teorie osobowości. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- [2.] Ćwieluch J. Rozmowy przy kupowaniu prądu – 30 prawdziwych historii do śmiechu i do łez autorstwa reporterów Polityki 9/2010 48-51
- [3.] Podgórska M. Intuicja – okiem psychologa, SENS 9/24 19-20
- [4.] Palmer, H. (2006). Enneagram. Zrozumieć siebie i innych. Warszawa: Jacek Santorski & Co Agencja Wydawnicza.

Grafiki: pierwsza – Edward Krefit, druga – Ryszard Balor